

Rzeszów, 27.02.2013 r.

Pan Marek Wielgo
Redakcja „Gazety Wyborczej”
ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa

Zamieszczony w „Gazecie Wyborczej” z dnia 26 lutego 2013 r. artykuł „Ogrody do obrony” pana Marka Wielgo nie jest do końca rzetelny i obiektywny.

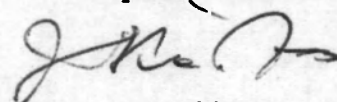
Zastanawiające jest, dlaczego autor artykułu dokonał swobodnej, błędnej interpretacji obywatelskiego projektu ustawy o ROD. Dlaczego nie wspomina o tym, że proponowane przez Platformę Obywatelską rozwiązania zakładają wygaszenie praw posiadanych dotychczas przez działkowców do działek w ROD i zastąpienie ich odpłatnymi umowami o charakterze czasowym z możliwością wcześniejszego wypowiedzenia przez właściciela gruntu. Nie jest również wspomniane, że PO proponuje nacjonalizację lub komunalizację infrastruktury ogrodowej i majątku działkowców znajdującego się na działkach. Pomysły PO zakładają także likwidację pozarządowej organizacji działkowców, przejęcie jej majątku przez państwo i utworzenie tzw. Krajowego Funduszu Oгородowego (nie wiadomo, skąd autor wie, że miałby on służyć wspieraniu inwestycji w ogrodach, skoro w założeniach PO nie ma o tym mowy), likwidację samorządnych organizacji działkowców, które mogą działać jedynie na szczeblu ogrodowym, z bardzo ograniczoną samodzielnością, możliwość rozwiązywania przez gminy umowy na prowadzenie ogrodu z organizacją działkowców, znaczną swobodę w likwidacji ogrodów: w celu realizacji celu publicznego lub realizacji zamierzeń zapisanych w obowiązującym planie miejscowym. Pominięta została również propozycja płacenia przez ogrody właścicielowi gruntu do 0,2 % jego wartości **rynkowej**. Przy zastosowaniu tej wartości działka rzeczywiście stanie się ekskluzywnym hobby, na które stać będzie nielicznych. W tym kontekście wspomniane w artykule „Straszenie działkowców” jest jak najbardziej uzasadnione. Ponadto autor artykułu jest w błędzie twierdząc, że PO dopuszcza możliwość działania na terenie ogrodu wielu stowarzyszeń działkowców. Owszem, takie organizacje mogłyby powstać, ale nie miałyby nic do powiedzenia. W praktyce ma to wyglądać tak, że za całość spraw związanych z funkcjonowaniem ogrodu odpowiadać będzie jeden urzędnik lub specjalny referat w urzędzie miasta lub gminy.

Ze szczególnym oburzeniem przyjąłem stwierdzenie, iż obywatelski projekt ustawy o ROD zawiera rozwiązanie umożliwiające PZD utrzymanie się przy władzy pod zmienionym szyldem. Szkoda tylko, że autor artykułu nie doczytał, iż PZD ma być **jednym ze stowarzyszeń zarządzających ogrodami działkowymi**, a nie **jedynym stowarzyszeniem** do tego uprawnionym. Powstaje

pytanie: dlaczego w artykule z taką niechęcią mówi się o Polskim Związku Działkowców ? Komu naraziła się nasza organizacja, że podstawowym celem działania rządzącego ugrupowania jest jej ostateczna likwidacja ?

Zastanawiające jest również, czemu mają służyć opublikowane w „Gazecie Wyborczej” na przestrzeni zaledwie trzech tygodni dwa artykuły dotyczące przyszłości ogrodnictwa działkowego w Polsce. Śmiem przypuszczać, że redakcji „Gazety Wyborczej” wcale nie leży na sercu dobro działkowców, lecz w publikowanych artykułach skłania czytelników do przyjęcia poglądu, że działkowcy i ogrody działkowe nie są już potrzebne w naszym kraju.

Z poważaniem



Jan Skóra
użytkownik działki
w ROD im. Puchalskiego
w Rzeszowie